GAZETA
KUJAWSKA
ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok I. Nr. 296 Włocławek, sobota/niedziela 28/29 grudnia 1946 r. Cena 3 złote

Dziesięcioletni bilans

Kiedy w roku 1936 rozeszła się pogłoska, że przyjazd ministra obrony narodowej Unii Południowo Afrykańskiej Pirowa pozostaje w związku z planami rozbudowy Capetown, angielski minister marynarki sir Samuel Hoare wystąpił z oświadczeniem, że rząd będzie nadal utrzymywał punkt oparcia dla floty na Malcie.

Oświadczenie to uzupełnił minister Eden przemówieniem w sprawie sankcji antywłoskich, a ściśle biorąc antyfaszystowskich.

Wówczas to minister Eden dodał jeszcze, że rząd Wielkiej Brytanii jest zdecydowany utrzymać na morzu Śródziemnym pozycję obronną, silniejsza niż przed wybuchem zatargu włosko abisyńskiego.

Przypominamy sobie również, że od chwili wybuchu wojny abisyńsko-włoskiej, zawrzało w świecie arabskim. Przyczyną tego wrzenia były nadzieje wielkich zmian.

W Egipcie i Palestynie wybuchły rozruchy, które rozlewając się szeroką falą dotarły aż do Syrii.

W tym to okresie Francja podjęła inicjatywę zrzeczenia się mandatu w Syrii. Sprawa ta została uregulowana obustronnie po ostatniej, drugiej wojnie światowej.

Trudniejszym problematem okazało się zagadnienie Palestyny, gdzie narastał konflikt żydowsko arabski. Być może dałby się on rozwiązać, gdyby nie pewne „ale" w nastawieniu polityki brytyjskiej. Zastrzeżenie to zawiera się w określeniu handlowym „basiness" oraz w zagadnieniach strategicznych.

Tradycyjna polityka balansowania i w tym wypadku znalazła zastosowanie.

Z jednej strony chodzi tu o zabezpieczenie szlaku lądowego i powietrznego do Indii, z drugiej Haifa jest doskonałym punktem oparcia dla floty angielskiej.

Kwestia drogi do Indii wiąże się ściśle z wpływami na Irak, kurczącymi się ostatnio bardzo w jednak najistotniejsze.

Wielka Brytania stanęła w obliczu dwu sprzecznych ze sobą zagadnień: popierając od lat dziesięciu ruch panarabski z drugiej strony nie powinna zapominać o zobowiązaniach danych jeszcze w deklaracji Balfoura, w sprawie siedziby żydowskiej w Palestynie.

Bieg wypadków przybiera niekiedy błyskawiczne tempo.

W takiej sytuacji zawodzi nieraz kunszt i wyrobienie polityczne.

Układ wypadków w roku 1946, liczne wydarzenia wskazują, że w bilansie dziesięcioletnim były ze strony Anglii omyłki poważne, rachuby nierealne, środki wykonawcze niefortunne, a może dwutorowe.

Andrzej Gryf.

Przemówienie wigilijne Prezydenta Bieruta

WARSZAWA PAP. W dniu 24.12. r. b. o godz. 19-tej Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut wygłosił przez Radio do wszystkich Polaków przemówienie wigilijne:

Polacy!

Wszyscy, gdziekolwiek znajdujecie się w dzisiejszy wieczór wigilijny — Obywatele Rzeczypospolitej!

W chwili, gdy zasiadacie tradycyjnym zwyczajem w gronie najbliższych, aby —dzieląc się opłatkiem— złożyć sobie nawzajem najbardziej upragnione życzenia — chcę przyłączyć się do Was w imieniu tej wspólnej nam wszystkim, wielkiej i najmilszej Rodziny, którą stanowimy razem jako Naród Polski.

Oto po raz drugi święcimy Wigilię w warunkach pokoju.

Jeszcze nurtują głęboko w sercach naszych ślady tragedii, którą przeżył Naród Polski, wraz z nim każdy z nas z osobna — w czasie wojny i długotrwałej niewoli. W iluż to rodzinach zbraknie dziś przy wieczerzy najbliższych — tych, którzy padli ofiarnie w służbie Narodu, lub zamęczeni zostali przez hitlerowskich zbirów? Ale mimo bolesnego smutku, który budzą te wspomnienia — zwróćmy w dzisiejszy wieczór swą myśl ku Ojczyźnie i w tryumfie Jej Odrodzenia znajdźmy ukojenie i radość zwycięstwa. Bo choć ciężki był nasz los w latach niewoli — zwyciężyła Sprawiedliwość i nie daremną była ofiara, nie napróżno spłynęły krwią bohaterskie szeregi bojowników o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej.

A choć niewielki odcinek czasu dzieli nas jeszcze od niszczących dni wojny — mamy prawa, z triumfem spoglądając w przeszłość i przyszłość — stwierdzić, że chwałą wieczystą uwieńczona Rzeczpospolita dźwiga się szybko ku nowemu życiu i pomyślności.

Nieśmiertelną i nieugiętą moc ducha wykazał Naród Polski w walce z odwiecznym wrogiem niemieckim w czasie ciężkich zmagań minionej wojny. Ale nie mniejszy hart i wolę wykazuje i dziś w pracy nad odbudową kraju, w codziennym trudzie nad umocnieniem jego sił twórczych.

Jeszcze półtora roku temu większość naszych pól była nieobsiana i nieuprawiona, setki tysięcy zagród chłopskich spalone, inwentarz żywy i martwy pozostał zaledwie w 1/3 stanu przedwojennego, na Ziemiach Odzyskanych z porzuconych zagród wyglądała przeraźliwa pustka, grunty leżały odłogiem. Widmo głodu zdawało się kroczyć nieodparcie, aby ogarnąć swym niszczącym wpływem cały kraj.

Dziś niema już pól nieuprawnych w Polsce Centralnej, a na Ziemiach Odzyskanych żyje, pracuje i uprawia rolę ludność polska w sile przeszło 4 milionów. Stan inwentarza żywego i martwego zwiększa się, a odbudowa zniszczonych zagród chłopskich postępuje w tempie tak szybkim, jak nigdy przedtym. Dzięki pomocy sąsiedzkiej ZSRR i państw zaprzyjaźnionych, uniknęliśmy najstraszliwszej klęski głodu, a w ciągu najbliższych dwóch lat plonami własnych pól potrafimy zabezpieczyć wszystkim swym obywatelom wyżywienie nie mniejsze niż przed wojną.

Pamiętamy, jak wielką plagą społeczną na wsi polskiej był brak ziemi i stałe bezrobocie około 8 milionów ludności bezrolnej i małorolnej. Dziś już nie brak ziemi, lecz brak dostatecznej liczby rąk do uprawy roli hamuje jeszcze naszą gospodarkę rolną na Ziemiach Odzyskanych. Z reformy rolnej nadzielono ziemią około 350 tysięcy rodzin chłopskich, a na Ziemiach Odzyskanych otrzymało ziemię przeszło 3 miliony repatriantów i osadników. Ziemie te potrzebują jeszcze z górą milion ludności rolniczej i drugie tyle ludności do miast i przemysłu.

Półtora roku temu koleje polskie znajdowały się w opłakanym stanie. Tory i mosty zniszczone, brak było parowozów i wagonów. Dziś 2/3 zniszczonych mostów kolejowych zostało już odbudowane, pociągi kursują normalnie, a własne nasze fabryki dostarczają im potrzebnych parowozów i wagonów.

Półtora roku temu przemysł nasz ledwie rozpoczynał mozolną odbudowę ze stanu dewastacji, a dziś już ogólnie biorąc zbliża się do stanu produkcji przedwojennej.

Przed dwoma dniami górnicy polscy, włókniarze i robotnicy kolejowi meldowali mi, że wykonali przed terminem całkowity plan roczny, który stawiał im znacznie zwiększone zadania w porównaniu z rokiem poprzednim.

Do końca roku górnicy polscy zaofiarują narodowi ponad 1 milion ton węgla, wydobytego ponad plan. Chcą podzielić się z Wami tą wiadomością, uważając, że jest to najpiękniejszy podarunek gwiazdkowy dla Polski ze strony robotników, techników, inżynierów i pracowników przemysłu węglowego oraz gałęzi naszego gospodarstwa narodowego, które przodują w pracy nad pomnożeniem bogactw naszego kraju.

Półtora roku temu nasze porty morskie były bezczynne, a wielkie 500-kilometrowe wybrzeże morskie niewykorzystane.

Dźwigi i urządzenia portowe leżały w gruzach, zaś niewielka liczba naszych przedwojennych statków znajdowała się poza krajem, obsługując potrzeby innych państw.

Dziś na morzu polskim powiewają liczne bandery okrętów i własna nasza marynarka polska odbudowuje się w tempie niezwykłym. Staniemy się wkrótce jednym z największych państw morskich na Bałtyku, gdyż już w przyszłym roku nasza marynarka handlowa i wojenna przekroczy poziom naszej żeglugi przedwojennej. Do Gdyni i Gdańska przyłączył się Szczecin oraz szereg innych mniejszych portów handlowych i rybackich.

Potężne bogactwa przemysłowe i surowcowe Ziem Odzyskanych zmieniają charakter i oblicze naszego kraju. Pozwalają nam one tak silnie wzmóc wytwórczość kopalń, hut, fabryk i warsztatów, że Polska będzie zaliczona wkrótce do krajów przemysłowych, a nie rolniczych, jak dawniej. Proces ten poważnie przyśpieszy Danina Narodowa na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, którą cały Naród dziś sk.ada Polsce — swą trwałą ofiarą.

Piękny nasz kraj, dla którego wolność i niepodległość utrwaliliśmy na zawsze — ożywimy, upiększymy i wzbogacimy dziesięćkroć bardziej swą pracą twórczą i ofiarną — Rodacy! Nigdy w swych dziejach Polska nie miała przed sobą tak wspaniałych możliwości rozwoju i rozkwitu jak dziś. Patrzymy na dzieci nasze, na naszą młodzież robotniczą, chłopską, inteligencką — z jak wielkim zapałem i oddaniem rwie się do nauki, oświaty, pracy! Uczyńmy wszystko, aby jej pomóc i ułatwić ten wysiłek szlachetny, aby jeszcze silniej wzbudzić w niej miłość do swej Ojczyzny i gotowość do poświęcenia dla Niej. Niech uzbrojona w wiedzę i przykład najlepszych naszych bohaterów i bojowników, którzy oddali swe życie Polsce—kształtuje z siebie nowe kadry budowniczych, nowe szeregi ofiarnych i najszlachetniejszych pracowników, tworzących nowy byt, nową kulturę i nowe zasoby bogactw dla Narodu. Niechaj mocną, zasobną i szczęśliwą staje się Polska w oparciu o wspólny nasz trud, zapał i czyn twórczy, w oparciu o mądrą i sięgającą w przyszłość myśl, wyznaczającą prawidłowe kierunki naszego rozwoju i biegu naszych dziejów.

Zamierzenia gen. Franco

PARYŻ (obsł. wł.). Według nadchodzących tu informacyj, generał Franco zamierza w najbliższym czasie nawiązać rozmowy z przedstawicielami kół arabskich dla zawarcia z nimi układu.

W związku z tym przeprowadza on rozmowy z Azan Paszą, omawiając ewentualne zawarcie układu polityczno- terytorialnego z Arabami.

Nota Rządu Polskiego do Rządu Wielkiej Brytanii

WARSZAWA PAP. Dnia 19 grudnia została wręczona ambasadorowi Wielkiej Brytanii w Polsce p. V. Cavendish-Bentick nota rządu polskiego do rządu brytyjskiego podpisana w obecności ministra Spraw Zagranicznych Wincentego Rzymowskiego, przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Zygmunta Modzelewskiego.

Nota rządu polskiego brzmi:

„Jego Ekscelencja V. Cavendish-Bentinck, Ambasador Jego Królewskiej Mości w Warszawie.

Ekscelencjo,

Rząd mój z uczuciem zdziwienia zapoznał się z notą Jego Ekscelencji z dnia 22 listopada 1946 r., w której Rząd Brytyjski wyraża obawy z dotrzymanie przez Polski Rząd Jedności Narodowej umów krymskich i poczdamskich.

Pragnę na wstępie poinformować Jego Ekscelencję, iż Rząd mój nie uważa za stosowne przypominać, że ciążący na nim obowiązek przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów ma swoje źródło nie tylko w umowach zawartych przez trzy wielkie mocarstwa w Jałcie i Poczdamie, lecz również w polskiej ustawie konstytucyjnej. W tym to rozumieniu Polski Rząd Jedności Narodowej złożył w Poczdamie deklarację stwierdzającą, że przeprowadzi w Polsce, skoro to tylko będzie możliwe, wolne i nieskrępowane wybory.

Jednocześnie Rząd mój stwierdza z całym naciskiem, że nie są mu znane w umowie krymskich i poczdamskich postanowienia, które by dawały Rządowi Brytyjskiemu podstawę do narzucania Polskiemu Rządowi własnych poglądów lub zaleceń w jaki sposób wybory w Polsce mają być przeprowadzane. Nie wchodząc w merytoryczną ocenę zaleceń zawartych w nocie Jego Ekscelencji Rząd mój nie może ich rozpatrywać z przyczyn zasadniczych, wiążących się z suwerennym stanowiskiem kraju, który reprezentuje.

Rząd mój postępuje w całej rozciągłości zgodnie z postanowieniami zawartych umów. Wobec ogłoszenia już polskiej ustawy wyborczej, realizującej w całej pełni zasady w tym kierunku, Rząd mój nie widzi uzasadnienia do dalszego rozstrząsania tego zagadnienia.

Celową natomiast wydaje się mojemu Rządowi ponowna wymiana poglądów na temat sposobu wywiązywania się Rządu Brytyjskiego z jego zobowiązań wobec Polski przyjętych w umowach krymskich i poczdamskich. W związku z powyższym pozwalam sobie ponownie zwrócić uwagę Jego Ekscelencji na następujące znane mu już fakty i okoliczności:

1. Umowa Krymska i Poczdamska nakładała na Rząd Brytyjski obowiązek zlikwidowania byłego rządu polskiego w Londynie z chwilą uznania Polskiego Rządu Jedności Narodowej. Rząd Brytyjski ograniczył się w tym względzie do aktów formalnych, w rzeczywistości jednak w dalszym ciągu tolerował na swoim terytorium działalność grupy emigrantów polskich, czerpiących w znacznej mierze z funduszów brytyjskich, występujących oficjalnie w roli „Rządu Polskiego" i utrzymujących szereg przedstawicielstw zagranicznych.

Rząd Brytyjski nie interweniował w żadnym wypadku w celu ukrócenia działalności tej grupy emigrantów, choć działalność tej grupy polega na agitacji na rzecz trzeciej wojny światowej. Rząd mój z ubolewaniem stwierdza, że niektóre postacie wspomnianej grupy londyńskiej uważane są za doradców Rządu Brytyjskiego.

Usprawiedliwienie tego rodzaju postępowania **przez Rząd Brytyj** prawem azylu jest stanowczo niewystarczające, gdyż z prawa azylu, którego Rząd Polski nigdy nie kwestionował, mogą korzystać poszczególne jednostki, ale nie organizacje pretendujące do miana Rządu i usiłujące w tej formie występować na zewnątrz.

2. Po uznaniu Polskiego Rządu Jedności Narodowej Rząd Brytyjski obowiązany był przekazać mu naczelne dowództwo znajdujących się pod jego rozkazami b. Polskich Sił Zbrojnych. Rząd Brytyjski jednakże nie tylko nie uczynił zadość temu obowiązkowi, lecz po zdemobilizowaniu tych jednostek, mimo stanowczych protestów Rządu Polskiego, ogłosił werbunek do nowej formacji paramilitarnej pod nazwą Polskiego Korpusu Rozmieszczenia, stawiając w ten sposób żołnierzy polskich zaciągających się do tego Korpusu poza zasięgiem prawa i opieki Państwa Polskiego.

W ten sposób byli żołnierze polscy, miast wrócić do kraju z bronią w ręku, jako to sobie na to przelaną krwią zasłużyli i czego domagał się Rząd Polski, stali się przedmiotem międzynarodowych targów.

3. Umowa Krymska i Poczdamska obarczały Rząd Brytyjski, z chwilą uznania Polskiego Rządu Jedności Narodowej, obowiązkiem poczynienia koniecznych kroków celem ochrony interesów tego Rządu oraz ochrony mienia Państwa Polskiego znajdującego się na terytorium W. Brytanii i podległych Jej terytoriów. Rząd Brytyjski nie uznał Polskiego Rządu Jedności Narodowej z dniem jego ukonstytuowania się, lecz z pewnym opóźnieniem, które zostało wykorzystane przez czynniki byłego rządu londyńskiego dla dokonania śpiesznej likwidacji części polskiego majątku państwowego. Rząd Brytyjski nie zapewnił w pełni ochrony tego majątku również i po uznaniu Polskiego Rządu Jedności Narodowej. Znaczna część funduszów, archiwów i inwentarzy, podobnie jak depozyty i spadki obywateli polskich zarządzane przez b. konsulaty polskie, znajduje się do dnia dzisiejszego w prywatnej dyspozycji członków i funkcjonariuszy b. rządu londyńskiego.

4. Na tle zobowiązań Rządu Brytyjskiego co do ochrony interesów Rządu Polskiego i polskiego mienia państwowego oddzielną pozycję zajmuje sprawa złota polskiego, którego natychmiastowy zwrot umożliwiłby Rządowi Polskiemu przyśpieszenie tempa odbudowy kraju i zagospodarowania Ziem Zachodnich. Rząd Brytyjski odmówił ratyfikowania układu o zwrot tego złota następnego dnia po podpisaniu układu.

5. Rząd Brytyjski do tej chwili nie zwrócił Polsce jej okrętów wojennych przydzielonych na czas działań wojennych do floty brytyjskiej i okrętom tym nie zapewnia należytej konserwacji przez co wartość ich jako jednostek taktycznych nieustannie maleje.

6. W umowie poczdamskiej Rząd Brytyjski przyjął na siebie obowiązek przyjścia z pomocą Rządowi Polskiemu w organizowaniu jak najrychlejszego powrotu wszystkich Polaków pragnących wrócić z zagranicy. W rozmowach poczdamskich podkreślono również znaczenie jakie dla wyborów w Polsce ma fakt przebywania poza granicami kraju kilku milionów polskich uchodźców. Polska akcja repatriacyjna napotkała jednak na wstępie na niezwykłe trudności spowodowane przez czynniki b. rządu londyńskiego wyposażone w rozległy i kosztowny aparat agitacyjny, rozporządzający bogatą prasą oraz szeroką siecią emisariuszy i oficerów łącznikowych, które przy pomocy środków presji oraz używaniu metod fałszów i kalumnii rozwinęły gwałtowną kampanię przeciw powrotowi do Polski. Jak wiadomo działalność tych czynników opierała się nie tylko na źródłach pochodzących z polskiego mienia państwowego, lecz także z funduszów brytyjskich.

7. W związku z akcją repatriacyjną uważam za stosowne przypomnieć również Jego Ekscelencji, że na podstawie porozumienia polsko-brytyjskiego, w wykonaniu umowy poczdamskiej, władze brytyjskie strefy okupacyjnej w Niemczech obowiązane były przyjmować określone umownie kontygenty przesiedleńców niemieckich z Polski.

W miesiącu sierpniu r. b. Rząd Brytyjski nagłą i jednostronną decyzją zredukował kontygenty przesiedleńców do nader nieznacznych liczb.

W świetle przytoczonych faktów, które były przedmiotem częstych, lecz przeważnie bezskutecznych reklamacji ze strony mojego Rządu nie może ulegać wątpliwości, że istotne postanowienia umów krymskich i poczdamskich, odnoszące się do Polski, nie zostały dotąd w całości wypełnione przez Wielką Brytanię w sposób zgodny z duchem i literą tych umów. Uprawnia to Rząd mój do wyrażenia nadziei, że w ramach zagadnień związanych z umowami krymskimi i poczdamskimi Rząd Brytyjski w przyszłości poświęci więcej uwagi swoim własnym zobowiązaniom.

Korzystam ze sposobności, by zapewnić Jego Ekscelencję o moim niezmiennym szacunku.

Premier Osóbka-Morawski do Polaków zagranicą

WARSZAWA PAP. W dzień wigilijny o godz. 21 wieczorem Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski wygłosił przez radio przemówienie do Polaków zagranicą:

„Zbliża się najbardziej uroczyste polskie święto — święto braterstwa i pojednania — wieczór wigilijny.

Łamiąc się opłatkiem, w licznym gronie rodziny i przyjaciół, składać sobie będziemy życzenia „Dosiego roku" a całą Polskę, jak długa i szeroka, wypełnią słowa pieśni: „Pokój ludziom dobrej woli".

Niestety, nie wszyscy jeszcze zasiądziemy do stołu wigilijnego na rodzinnej ziemi, bo iluż z nas, dotąd w rozsypce po całym świecie, zdala od kraju, łamać się będzie gorzkim chlebem tęsknoty za Ojczyzną, wśród obcych.

Znamy ten ból, dobrze znamy...

Wigilia wśród Jakutów w latach caratu, wigilie rzuconych na obczyznę drwali polskich, wyrębujących lasy Kanady i Alaski, wigilie na szlakach tułaczki brazylijskiej, kiedy emigrował z Polski bezrolny chłop i robotnik bez pracy, wigilie żołnierskie wśród śniegów lodowych Murmanu w latach poprzedniej wojny światowej — oto niepełna jeszcze litania smutnych, bardzo smutnych świąt, spędzonych zdala od swoich na obczyźnie.

Lecz to nie tylko przeszłość, bo i teraźniejszość.

Straszna zawierucha wojenna, jaką przeszliśmy ostatnio, nie oszczędziła nam również rozproszenia i tułaczki po świecie. Bo i gdzie nas nie ma? Po całej Europie, Azji, Ameryce, Afryce, Australii, po najdalszych zakątkach ziemskiego globu tułają się jeszcze polskie rzesze wygnańcze bez jutra i przyszłości, rozbite i niezdecydowane.

A kraj tak potrzebuje ludzi. Tyle rąk do pracy zatrudnić może; tylu mózgom, umiejącym myśleć, da odpowiednie zajęcia.

Wracajcie!

Wracajcie do roli, by nie leżała odłogiem, wracajcie do fabryk, których kominy coraz mocniej dymią nad Polską, wracajcie, by zagospodarować i zaludnić Ziemie Odzyskane.

Polskę tworzyć i budować można tylko w Polsce!

I dlatego, symbolicznie łamiąc się z Wami opłatkiem w uroczysty wieczór wigilijny, z całego serca życzę Wam, aby to była już ostatnia wigilia Wasza, spędzona na obczyźnie.

A więc: „Dosiego roku".

Olbrzymi postęp ku pokojowi

NOWY JORK (obsł. wł.). Minister wojny Stanów Zjednoczonych Paterson oświadczył, że w dotychczasowych pracach nad utrwaleniem pokoju zrobiono olbrzymi postęp.

Wysiłki narodów demokratycznych zmierzające do załatwienia pokojowego spraw spornych zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej dały osiągnięcia tak wielkie, iż z ufnością należy spoglądać na dalsze zamierzenia

Również podsekretarz stanu Summer Wells wyraził opinię, że prace nad umocnieniem pokoju, przeprowadzone w roku 1946 dały wyniki nadspodziewanie dobre, a osiągnięcia przewyższyły nadzieje wielu ludzi.

Ostatnie cztery dni grudnia — to ostatnie 4 dni 25% opustu przy wpłacie Daniny Narodowej. Nie ociągaj się ze spełnieniem obowiązku obywatelskiego.

Przed wyborami w kraju

GDYNIA (obsł. wł.). W związku ze zbliżającymi się wyborami w sali straży morskiej odbył się wielki wiec, na którym przedstawiciele partyj omówili zagadnienia bieżące i akcję wyborczą.

RZESZÓW (obsł. wł.). Odbyły się tu liczne wiece pracowników zakładów i instytucji na których mówcy omówili konieczność zjednoczenia wysiłków całego narodu dla odbudowy kraju.

LUBLIN (obsł. wł.). Na wiecu przedwyborczym omówiono zagadnienia przedwyborcze. Przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej odczytali rezolucję, przyjętą przez zgromadzonych jednogłośnie. W rezolucji tej zgromadzeni podkreślają konieczność utworzenia jednolitego frontu dla dobra Polski Demokratycznej.

SŁUPSK (obsł. wł.). W Słupsku i okolicy partie rozwijają ożywioną działalność przedwyborczą, organizując liczne wiece.

KIELCE (obsł. wł.). Odbyło się tu zgromadzenie pracowników wolnych zawodów: lekarzy, adwokatów i t. p. Na zebraniu tym przemawiali liczni mówcy. Powzięto uchwałę solidarnego poparcia Bloku Demokratycznego.

SZCZECIN (obsł. wł.). Nauczycielstwo z miasta i okolic liczące ponad 2 tysiące powzięło uchwałę całkowitej solidarności z Blokiem Demokratycznym i wspólne pójście do wyborów.

Przekracza granice

CHICAGO (obsł. wł.). Znany amerykański działacz George Midler złożył oświadczenie, że bratanie się wojsk amerykańskich z niemcami w strefie okupacyjnej przekracza granice przyzwoitości.

Szczególnie zaznacza się to od chwili, gdy wyszedł rozkaz zezwalający na zawieranie małżeństw z niemkami.

W wojsku amerykańskim w zastraszający sposób szerzą się choroby weneryczne i wszelkiego rodzaju demoralizacji.

W związku z tym George Midler żąda wyznaczenia specjalnej komisji, która by zajęła się tą sprawą.

Memoriał rządu austriackiego

WIEDEŃ (obsł. wł.). Rząd austriacki przygotowuje memoriał w sprawie granic Austrii, który ma być przedstawiony na zebraniu rady zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Zgromadzenie to ma rozpatrzyć memoriał oraz szereg zagadnień związanych z kwestią granic Austrii, celem ich ostatecznego ustalenia.

Już mają dosyć

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski minister wojny zamierza przeprowadzić dochodzenia w celu ustalenia kontaktów, jaki nawiązali faszyści angielscy Mosley'a z hitlerowskimi jeńcami wojennymi, przebywającymi w Anglii.

Stwierdzono, że kontakty te wzmocniły się szczególnie w okresie świąt, kiedy to mosleyowcy zaprosili szereg jeńców na święta do swoich domów.

Pisząc o tym „Daily Worker" zaznacza, że sprawa ta stała się niezmiernie paląca, wobec tego stanu, jaki zaistniał.

RYTM KUJAW

Pow. włocławski

PUBLICZNE SPRAWOZDANIE

W dniach 5 i 12 stycznia 1947 roku, na terenie powiatu odbędą się publiczne (terenowe) sprawozdania gminnych i miejskich Rad Narodowych.

Wszystkie Rady Narodowe złożą na specjalnie zwołanych zgromadzeniach szczegółowe sprawozdania ze swej działalności za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1946 roku.

Na zgromadzeniach publicznych podczas sprawozdań, obecni będą przedstawiciele Starostwa i Wydziału Powiatowego. (md.).

FALBORZ.

ILOŚĆ MIESZKAŃCÓW.

Według ostatnich danych statystycznych, na terenie gminy Falborz, zamieszkuje 4.095 mieszkańców.

Najstarszym obywatelem gminy Falborz, jest Paweł Lewandowski, urodzony 19.6.1859 roku. (87 lat). (md.).

ŚMIŁOWICE.

Z ZEBRANIA GROMADZKIEGO.

W dniu 17 bm. na terenie gm. Śmiłowice, odbyło się zebranie gromadzkie, na którym szeroko omówiono sprawę Daniny Narodowej.

Wszyscy zebrani rolnicy chętnie ustosunkowali się do Daniny Narodowej. (md.).

OSIĘCINY.

„PO CICHU".

W majątku państwowym w Osięcinach przyszykowano 9 wagonów buraków cukrowych, które miały być przesłane do cukrowni w Brześciu Kujawskim i po przerobieniu, zwrócone jednemu z plantatorów, a następnie cukier miał być sprzedany „po cichu".

Kombinacja ta się nie udała i w związku z nią aresztowanych zostało dotychczas 3 osoby. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisja Specjalna. (md.).

WIENIEC

W Wieńcu—Zdroju przez kilkanaście dni trwającego mrozu, zamarzły rury wodociągowe.

Teodor Nowicki zniecierpliwiony brakiem wody, wziął z sobą maszynkę benzynową i szedł do piwnicy by rozgrzać rury.

W pewnym momencie nastąpił wybuch, który spowodował pożar w piwnicy i sąsiedzkich pomieszczeniach.

Przybyła straż pożarna z Włocławka pożar ugasiła.

Straty dość poważne. (md.)

WĄBRZEŹNO.

Powiat wąbrzeski został podzielony na 16 obwodów głosowania z numeracją od 73 do 88. Samo miasto **zostało podzielone na 3 obwody.** (c.)

WIECZÓR WIGILIJNY UCZNIÓW GIMN. MECHANICZNEGO.

Tradycyjnym zwyczajem odbył się dnia 20.12. b. r. obchód gwiazdkowy uczniów Gimn. Mechanicznego.

Wieczorek zagaił przemówieniem stosownym do uroczystej chwili nauczyciel Piór. O symbolice opłatka mówił do młodzieży dyrektor Wasilewski podkreślając, że Boże Narodzenie jest świętem miłości i zbratania.

Po wygłoszeniu przez ucznia Morawskiego wiersza p. t. „Sierotka", zabrzmiały w świetlicy piękne nasze kolędy.

O wysokim poczuciu obywatelskim młodzieży Gimn. Mechanicznego świadczy fakt, że Samorząd uczniowski zebrał na obchodzie gwiazdkowym 519.— zł. jako dar gwiazdkowy dla żołnierza polskiego, 150.— zł. na sieroty w zakładzie Świętego Jerzego w Lubawie i 1.000.— zł. na Daninę Narodową.

Hymnem Państwowym i pieśnią wieczorną zakończono podniosłą uroczystość.

Sport dla Państwa

Celem wychowania fizycznego młodzieży jest utrzymanie na poziomie zdrowia jej ciała i ducha. Pod względem fizycznym winno ono przeciwdziałać ewentualnym ujemnym wpływom pracy umysłowej względnie fizycznej młodzieży, powstałych na skutek przebywania przez dużą część dnia w przepełnionych salach szkolnych czy też w zakładach pracy.

Nadto zadaniem wychowania fizycznego jest dopomożenie jednostkom dotychczas pod względem fizycznym zaniedbanym, do lepszego rozwoju organizmu, a przez to przeciwdziałanie schorzeniom, do których osobnicy o tej konstrukcji są skłonniejsi i mniej odporni. Wychowanie fizyczne działa tu zatem jako część medycyny zapobiegawczej.

Pod względem psychicznym wyrabia sport tężyznę i pogodę ducha, poczucie odpowiedzialności osobistej i zbiorowej i karności obywatelskiej. Tak pojęte wychowanie fizyczne winno być obowiązkiem każdego człowieka—obywatela, jeśli ma on być zdrowym, użytecznym, współpracującym z innymi członkami społeczeństwa. W szczególności winno być przymusowe dla ludzi młodych, pracujących umysłowo, czy też fizycznie.

W związku z powyższym zagadnieniem, w Zakopanem, zwołana została ogólnopolska konferencja przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i PW. z udziałem przedstawicieli PUWF. i PW. na czele z dyr. inż. T. Kucharem i nacz. mgr. J. Składem. Poza instruktorami wojewódzkimi, referentami i szefami sekcji WF. w Wojewódzkich Urzędach WF. i PW. w konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Administracji Publicznej. Teren miasta i powiatu włocławskiego reprezentował Powiatowy referent WF. prof. Józef Falenczykowski.

Konferencja zwołana została w związku z dekretem o powszechnym nauczaniu WF., który jest epokowym znaczeniem w dziejach naszego narodu. W konferencji wzięło udział 70 specjalistów i naukowców z dziedziny wychowania fizycznego.

Konferencja miała na celu przez poszczególne podkomisje, przedyskutować i uzupełnić instrukcję powszechnego nauczania WF. Ponadto dyr. T. Kucharowi chodziło o nawiązanie bliższego kontaktu PUWF. i PW z jego organami w terenie, a w szczególności dla ostatecznego opracowania instrukcji dla szkolenia kadr przodowników i instruktorów powszechnego wychowania fizycznego oraz opracowania szczegółowych programów dla kursów wyszkoleniowych na przodowników i instruktorów we wszystkich zasadniczych działach wychowania fizycznego.

W okresie tygodniowym trwania konferencji, w ramach uzupełnionej instrukcji, rozpocznie się opieka od 5 zasadniczych podstaw, poczęwszy od dzieci 3-ch letnich (przedszkola, szkoły powszechne i średnie, akademickie oraz sport wyczynowy).

Dalej instrukcja głosi o pomocy w organizowaniu klubów sportowych i upowszechnieniu sportu w fabrykach.

Na konferencji omówiono sprawę ożywienia turystyki, wczasów i porównanie tychże w stosunku do Rosji, Anglii i Norwegii. Poruszono sprawę zaopiekowania się sportem zagranicą, ścisłej współpracy z prasą oraz wygłaszanie referatów z dziedziny wychowawczej i naukowej w odniesieniu do sportu.

Wszystkie te dane idą pod hasłem: „Sport dla Państwa" i „Stworzenie nowego człowieka". Do tych haseł nieodzownym warunkiem i podstawą jest, ażeby do sportu wciągnąć szerokie rzesze obywateli (lek) tak z miasta jak i wsi.

Aby te zamierzenia dały pożądane wyniki, należy natychmiast przystąpić do wyszkolenia jaknajliczniejszych kadr przodowników i instruktorów WF. Takiego zadania podjął się PUWF.

W dalszych dniach konferencji omówiono sprawę pokrycia miast siecią stadionów, konserwacji tychże, zakładanie parków jordanowskich, uzupełnianie brakującego sprzętu sportowego i t. p.

Jako przykład, podano Norwegię, w którym to państwie w śródmieściu najpiękniejszych miast burzy się domy-gmachy, aby na ich miejscu budować stadiony sportowe.

Rząd Jedności Narodowej, oddał sprawę WF. w ręce fachowców i od nich będzie zależało, aby powyższe hasła zostały zrealizowane.

Kursy na przodowników i instruktorów WF. będą prowadzone bez przerwy. Na konferencji wyłoniono nych zostało osiem komisji fachowych: gimnastyczną, lekkoatletyczną pływacką, bokserską, piłki ręcznej, tańców narodowych i regionalnych, gimnastyki kobiecej i wychowania fizycznego dzieci. Podkreślić należy, że PUWF. staje się z dniem każdym coraz bardziej potężną instytucją i ma wszelkie dane, by odegrać w dziedzinie wychowania fizycznego, decydującą rolę.

M. Drzymulski.

Kronika Włocławka

SOBOTA 28 GRUDNIA

Kalend. Rzym.-Katol. — Młodzieniaszków.
Kalendarzyk Słowiański — Dobrowiesta.
Wschód słońca 7.45. — Zachód 15.29.
Apteka dyżurna na Starym Rynku.
Dyżur nocny lekarza Ubezpieczalni Społecznej
Dnia 28 grudnia dyżur nocny — dr Wdowiak,
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Kino „BAŁTYK" — Papa się żeni
Kino „POLONIA" — 15-letni kapitan. Film według powieści Juliusza Verne'a.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
„Damy i huzary" dnia 28 i 29 b. m. o g. 20

W lusterku

I znowu

I znowu się zaczyna,
że dzieci siedzą w kinach;
na dramat wstrząsający
do kina chodzą brzdące.

Cichutko, pokryjomu
te smyki wieją z domu;
więc może mama, tato
pilnują lepiej dziatek.

Agapit.

Po świętach

Czyż zawsze trzeba patrzeć na wydarzenia poważnie i pod kątem jedynie krytycznym?

Niekiedy można rzucić okiem z humorem, a wtedy możemy stwierdzić, że nawet niektóre ułomności ludzkie nabierają rumieńców pogodnych i barwią się uśmiechem słońca.

Z drugiej strony nie zawsze jest czas na podejrzenie wszystkich momentów i dlatego ograniczmy się do kilku z nich.

Święta mają to do siebie, że człowiek robi liczne plany na ten okres a potem ...stwierdza, że właściwie ...zabrakło mu czasu. Bo i do cioci z wizytą nie zdążył, i o kuzynach zapomniał i wreszcie połowa znajomych czuje się dotknięta jego nieobecnością oraz brakiem serdecznych i najlepszych życzeń.

Ale jakże można zdążyć na wszystko, skoro w mieście mieliśmy tyle imprez.

Nie mówię o licznych choinkach, gdzie w miłym nastroju zgromadzeni spędzili kilka sympatycznych chwil, nie mówię o tradycyjnej rybce, bo to już w zwyczaj weszło, ale mam na myśli imprezy o charakterze rozrywkowo-artystycznym.

Zanim skreślę słów kilka recenzji nie od rzeczy wspomnieć będzie o „Damach i huzarach" Fredry, wystawionych w teatrze Ziemi Kujawskiej w reżyserii Mieczysława Walewskiego.

Impreza naprawdę udana. Staranne opracowanie całości, zwrócenie uwagi na szczegóły, dobre stroje i gra, która wywołała na sali huczne oklaski. Publiczność bawiła się dobrze, czego dowodem mogą być liczne salwy śmiechu wywołanego akcją na scenie.

To też niewątpliwie i dalsze przedstawienia zgromadzą liczne rzesze widzów.

Gdzieś w dalszych okolicach, w gmachu gimnazjum im. Długosza zjawił się znowu miły „Krasnoludek", teatrzyk kukiełek przy Caritasie. Niektórzy znają już ten program, a ten kto go nie zna, niech żałuje, że jeszcze nie zdążył obejrzeć starannie opracowanej bajki o szewczyku, królewnie i straszliwym smoku.

*

Tuż nad Wisłą, w salonach Towarzystwa Wioślarskiego, w drugi dzień Świąt odbyła się zabawa Kujawskiego Koła Akademików.

Myślałem idąc, by przyjrzeć się tej zabawie, że tych akademików we Włocławku jest kilkunastu.

Wchodzę, pytam, a tu mi powiadają, że będzie ich ponad 250. Wtedy dopiero zdałem sobie sprawę, jak wielkie jest to miłe grono, boć nie mniej ich niż w innym mieście komorników, a może prawie tyle.

Dziwni to ludzie ci akademicy. Z ust im uśmiech nie schodzi i jak zaraz udziela się człowiekowi. Daje mi taki jeden krzesło nieco uszkodzone i prosi z uśmiechem, bym usiadł. Ba z uśmiechem, ale jak miłym! Nie namyślając się długo usiadłem i uśmiecham się do dziś, chociaż to krzesło... E-e-e szkoda gadać, taki to tłok był.

Na sali, gdzie tańczono ramię przy ramieniu, społeczeństwo młodsze i starsze dokumentowało swoją sympatię dla tej gromadki, swingiem, tangiem, albo nawet walcem. A jak orkiestra ośmieliła się przerwać, zaraz zaczynał się krzyk „mało!" i dalej w pląsy.

A akademicy snuli się przez ten czas po ciasnych kątach i zawieszali swoje uśmiechy tam, gdzie nawet światło elektryczne nie dotarło i prawem kaduka zmuszali wszystkich do wesołości.

Cieszyli się, bo dochód przeznaczony dla niezamożnych studentów był znośny zupełnie, jakkolwiek w tym wypadku żałować należy, że niedość wielki.

Młode twarze śmiały się radośnie, że w krótkiej chwili wypoczynku mogli przyjść do nas i odczuć sympatię, jaką się ich darzy.

Powiadam wam taki zrobił się ścisk i rwetes wesoły wokół, że nawet zamarła Wisła próbowała zerwać lodowe okowy, co nie udało się jej tym razem, jedynie tylko dlatego, że w grudniu może być wiosna tylko w duszy ludzkiej, a na świecie chłód i mróz włóczą się niepotrzebnie.

Anwicz.

Z „LUTNI".

Zarząd Tow. śpiewaczego „Lutnia" urządza w niedzielę, 29 b. m. o godz. 16-tej w lokalu Stowarzyszenia Techników Kujawskich przy ul. P. O. W. Nr. 8 opłatek, na który swoich członków czynnych i wspierających serdecznie zaprasza.

POWTÓRZENIE PREMIERY.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę zespół teatru Ziemi Kujawskiej wystawia komedię Fredry „Damy i huzary", której premiera odbyła się w czasie Świąt.

Na premierze i dnia następnego publiczność bawiła się doskonale. Wybuchy śmiechu oraz rzęsiste oklaski nagradzały często grę zespołu, który pod kierunkiem i reżyserią artysty scen warszawskich Mieczysława Walewskiego umiał wlać beztroski humor Fredry w serca i umysły słuchaczów. (c.).

DOBROCZYNNA IMPREZA.

Dnia 31 grudnia o godz. 20-tej Zarząd przedszkola przy klasztorze oo. Reformatów urządza „Wieczór Sylwestrowy" dla rodziców i dzieci, uczących się w przedszkolu.

Całkowity dochód zostanie przeznaczony na dożywianie biednych dzieci przedszkola.

Wieczór odbędzie się w lokalu oo. Reformatów przy ul. pułk. Barthy Nr. 2. (md.).

Czterodniowa Konferencja nauczycieli W. F.

BYDGOSZCZ. W Toruniu obradowali nauczyciele szkół średnich i powiatowi instruktorzy wychowania fizycznego.

Program konferencji obejmował zajęcia praktyczne, które odbyły się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej Nr. 1 na Garbarach, referaty i sprawozdania z terenu.

Omówiono też szczegółowo program przyszłorocznych igrzysk sportowych młodzieży szkół średnich odbyć się mających w dniach 13, 14 i 15-go czerwca 1947 roku w Bydgoszczy.

Program igrzysk obejmuje poza pokazami gimnastyki, pląsów i tańców narodowych, zawody lekkoatletyczne, pływackie i gry sportowe tak dla młodzieży męskiej jak i żeńskiej.

Konferencję zagaił p. o. naczelnik Wydziału W. F. przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Trześniowski witając obecnych. Nieobecnego służbowo Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr Skopowskiego zastępował naczelnik Wesołowicz. Obecni byli też naczelnicy Wydziału dr. Sperczyński, Błoński i Makaruk. Ministerstwo Oświaty reprezentował ob. Denisiuk.

Zajęcia praktyczne prowadzili ob. Tygerman, Opolski i Trześniowski. Uczestnicy Konferencji wysłuchali też ciekawego referatu znanego na Pomorzu działacza sportowego i wychowawce mgr. Machinke z Torunia, na temat: „Typy konstytucjonalne". Praca, napisana w oflagu zawiera krytykę, uzasadnioną danymi statystycznymi dociekań badaczy niemieckich z dr. Kretschmerem na czele.

Niewątpliwie pracą zajmą się polskie sfery naukowe i będzie ona dalszym przyczynkiem do ustalenia polskich metod badawczych w tej dziedzinie.

Katastrofalnie wprost wypadły sprawozdania z terenu Powiatowych Instruktorów W. F. i nauczycieli szkół średnich prowadzących wychowanie fizyczne. Dotyczy to tak urządzeń sportowych i sal gimnastycznych jak i sprzętu którego prawie nie ma, oraz stosunku do zagadnienia wychowania fizycznego przez czynniki do popierania wychowania fizycznego z urzędu powołanych.

Brak też sił nauczycielskich wykwalifikowanych to też wielkie znaczenie ma zainicjowana akcja doszkolenia nauczycielstwa na kursach wakacyjnych i kursach W. F. w powiatach naszego Okręgu.

W sprawie polepszenia warunków pracy dostarczenia sprzętów, uporządkowania sal gimnastycznych, przeznaczenia tychże na prace. W. F. a nie na sale zabaw ani kina, zabierali głos ob. Weberowa z Grudziądza, Guzowska i Wierzbicki — Nowe Miasto, Gniewkowski, Szatkowski i Lewandowski Włocławek, Bączkowski i Opolski—Inowrocław, Szalla—Brodnica, Butkiewicz — Bydgoszcz i inni.

Wyjątkowym miastem na Pomorzu jak wynikło ze sprawozdania pow. Instruktora W. F. Bączyńskiego, jest Wąbrzeźno, gdzie dzięki poparciu burmistrza miasta Lenartowskiego i Miejskiej Rady Narodowej, Szkoły Powszechne uzyskały boisko z gruntów miejskich i stosunkowo wielkim nakładem pieniędzy przystosowano sale gimnastyczne do celów W. F.

Zarząd Miejski wychodzi bowiem z założenia słusznego, że po 6-cio letniej okupacji potrzeby dziecka polskiego kroczą przede wszystkim na pierwszym miejscu.

Apelem do nauczycielstwa, aby mimo ciężkich warunków pracowało możliwie najintensywniej nad rozwojem fizycznym młodego pokolenia zakończył Kurator dr. Skopowski konferencje.

Ogłoszenia drobne

K D

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 1126
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w godz. 10—12 z wyj. dni świąt. Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne.
WYDAWCA: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 20855
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.